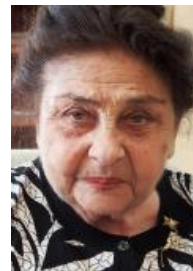


HENRIKA SHVEFEL

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, wybuch II wojny światowej, ucieczka na wschód

Ucieczka taty i dziadka na wschód

Jak wybuchła wojna, to mówili, że to jest niebezpieczne dla mężczyzn, że oni biorą wszystkich, to mój tatuś ze swoim bratem najmłodszym i z ojcem pojechali to niby do Rosji, przeszli granicę. I ponieważ, tatuś miał rodzinę, to nie wiem jak się mama skontaktowała z nim, bo przychodzili co raz go szukać, i on wrócił. Tatuś wrócił, i tatuś przeżył, i był w Izraelu z nami, a tamten brat, i ojciec, którzy byli wolni i szczęśliwi zostać w Rosji, zginęli, bo tam Niemcy weszli, to było tak na granicy. To oni zginęli. A wszystko, nawet to, że ja teraz mówię, to jest przypadek. W ogóle przypadek, bo jak się szło albo w lewo albo w prawo, to nigdy nie wiadomo było gdzie jest lepiej. Wszystko przypadek. No to tatuś był z nami i tatusia wzięli do garbarni. Mój tatuś był inżynierem w garbarni. I on kończył w Niemczech studia. I w garbarni później, wszystko przypadek, prowadził to Niemiec, on był tym dyrektorem i wtedy jak tatuś wrócił, to się okazało, że oni się uczyli w tej samej szkole, tylko on się uczył o jedną klasę niżej od tatusia. I mieli tych samych nauczycieli i się dogadali. A jak myśmy uciekli do garbarni, to była z nami babcia, a dziadek był w garbarni, bo dziadek i mój wujek byli tam jako, niby jako robotnicy, oni w ogóle nie byli w gecie. Ja pamiętam tego żołnierza, pamiętam jego buty, jego nie pamiętam. Jak on zaczął nagle krzyżeć na mamę i ja zaczęłam płakać, żeby mi nie zabrał mamy, bo tatusia już nie było z nami. Później pytałam, dlaczego on krzychał, bo on chciał wiedzieć gdzie tatuś jest. Mama naprawdę nie wiedziała. Nie wiem jak ona później się z nim skontaktowała, w każdym razie tatuś wrócił, i to go uratowało. Wtedy tatuś wrócił. Gdzie był? W Stolinie. Dziadek i wujek zginęli w Stolinie, to było małe miasteczko, nie wiem, teraz sobie przypomniałam. To było, Stolin się nazywał. Pamiętam tego wujka, bo był bardzo ładny, podobny do tatusia, skończył medycynę, też dużo lat, ale dzieci jeszcze nie miał, ale nie pamiętam jak się nazywała jego żona. Ale gdzieś widocznie tatuś to powiedział, muszę gdzieś sprawdzić, bo tatuś składał jakieś tam zeznania, nie wiem kto go pytał, nie wiem co i jak. To mnie po prostu nie interesowało wtedy.

Data i miejsce nagrania	2017-07-04, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"